

-1-

46
48

IPN
BUJAD
Warszawa

ownikowi - w
zenia,
ia podpisu *)

domu*) przyb
ęczono,
zione w części
innym (miejski
o czym na drzu
rzyczyna niedor
okładny adres)
i mimo rozpyta
Prze Gm
o 11.6.1951

(podpis)

Pr. art. 17 1. 24/51

Protokół rozprawy głównej.

Dnia 28 lutego 1951 r.

Sąd Wojewódzki dla Województwa Warszawskiego na sesji wyjazdowej w Siedlecach

Sprawa Stanisława Walkiewicza i innych

oskarżonych z art. 1 pkt 1 i 2 Dekretu z dn. 31. VIII. 1944 r.

Obecni:

Przewodniczący Sędziar woj. A. Górski

Sędziowie: F. Górczyca i W. Orzechowski

Prokurator M. Kocubinski

Protokółant St. Porzeczowski

Wywołano sprawę o godz. 10 min. 30.

Rozprawa odbyła się jaśnie.

Na rozprawę stawili się:

Oskarżyciel prywatny¹⁾

jego pełnomocnik

Powód cywilny

jego pełnomocnik

Oskarżeni: 1) Stanisław Walkiewicz, 2) Franciszek Jodebski, 3) Bronisław Okriniński i 4) Jan-Stanisław Borkowski - sprowadzeni z więzienia w Siedlecach. Wszyscy oskarżeni z obrońcą adw. Sobczyńskim, ustanowionym w sprawie.

IPN
BUJAD
Warszawa

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 82 k.p.k.).

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów; data urodzenia lub wiek; imiona rodziców; miejsce zamieszkania; miejsce urodzenia; obywatelstwo; wyznanie; zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich, męża u mężatek); wykształcenie; stan rodzinny (wolny, żonaty i t.p., liczba dzieci i ich wiek); stan majątkowy; służba wojskowa; przynależność do R.K.U.; ordery i odznaczenia; zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i t.p.); stosunek do poprzedzającego; poprzednia karalność.

IPN
BUIAD
Warszawa

1) Stanisław Wołkiewicz syn Ludwika i Katarzyny z Gawinkowskich, urodz. 7. VI. 1897 r. w Brzowie, zam. w Brzowie, gm. Czuryły, pow. Siedlce, polak, katolik, rolnik, pracownik gminy, 3 oddz. szk. rosyjskiej, przynależny do R.K.U. Siedlce, służył w 22 p.p. Siedlce w latach 1919 i 1921, szeregowy, żonaty, 6 dzieci od 14 do 19 lat, posiada gosp. 5 ha, ojciec rolnik - 3 ha gruntu, odznaczeń i orderów nie posiada, nie karany.

2) Franciszek Jadebski syn Franciszka i Sabiny z Jasinińskich, urodz. 4. X. 1896 r. w Brzowie, zam. w Brzowie, gm. Czuryły, pow. Siedlce, polak, rolnik, 3 oddz. szk. rosyjskiej, przynależny do R.K.U. Siedlce, szereg. rez., żonaty, 1 dziecko lat 25, posiada 4 ha ziemi, ojciec rolnik - 20 ha ziemi, odznaczeń i orderów nie posiada, nie karany.

3) Bronisław Okriniński syn Antoniego i Sabiny z Grochowickich, urodz. 10. X. 1896 r. w Brzowie, zam. w Brzowie, gm. Czuryły, pow. Siedlce, polak, rolnik, 3 oddz. szk. rosyjskiej, R.K.U. Siedlce, szereg. rez., żonaty, 7 dzieci od 3 mies. do lat 14, posiada 6 ha ziemi, ojciec rolnik na 15 ha, odznaczeń i orderów nie posiada, nie karany.

4) Jan-Stanisław Borkowski syn Bronisława i Leokadii z Radziłkowskich, urodz. 2. VI. 1910 r. w Brzowie, zam. w Brzowie, gm. Czuryły, pow. Siedlce, polak, rolnik, ukończył 3 oddz. szk. pow., przynależny do R.K.U. Siedlce, szereg. rez., służył 2 mies. wojsku 26 p.uł. Baranowice w 1931 r., żonaty, 3 dzieci od 4 do 11 lat, posiada 9 ha gruntu, ojciec rolnik na 5 ha, odznaczeń i orderów nie posiada, nie karany.

Z wezwanych świadków stawili się wszyscy z wyjątkiem Wacława Su-

zwyczajem im czynów i jakie wyjaśnienia chcą służyć sądowi, podali :

1) Stanisław Walkiewicz nie przyznaje się do zamieszczonych mu czynów i wyjaśnień: w czasie okupacji niemieckiej mieszkaniem we wsi Brzów, gm. Czurzyły, pow. Siedlce i był tam soltysem we wsi Brzów. Było to zima w r. 1942/43 grudniem lub w styczniu, daty dokładnie nie pamiętam. Gdy byłem w domu, około godz. 10 przed południem przyszedł do mnie mieszkaniec wsi Brzów Franciszek Gasiński i powiedział, że folksdojer Pełka Jan wyjechał do siebie. Dowiedziałem, że Pełka Jan osiedlił się we wsi Brzów na początku okupacji i miał sklep spożywczy u mieszkaniu Anny Buczek. Do Pełki przyszedli Niemcy, u mieszkaniu miał portret Hitlera, nosił wartykę na rękawie i wszyscy mówili, że jest folksdojerem. Pełka wstąpił do szeregu kondyngentów i interesował się podatkami. Kiedy wojna miała się zakończyć, w roku 1944 na wiosnę Pełka został zabity przez organizację podziemną, gdyż w związku z kłótką Niemców i niemiecką ich z terenów siedleckiego miał z niemieckimi wyjeżdżać. Na ucieczkę Pełki pośrednikiem na podwórku Buczek mieszkającym ode mnie około 200 metrów. Gdy tam zarządził Pełka był przed domem i powiedział mi, że otrzymał od Niemców przepis, które grożą surowymi karami za ukrywanie na terenie wsi obywateli pochodzenia żydowskiego. Następnie zrobił mi zarzut, że toleruję to że żydzi wiozą nas po wsi i przebywają w lesie Brzowskiem. Następnie Pełka powiedział, że musi zrobić porządek na terenie wsi Brzów z żydami i zadecydował żebyśmy mu udzielili ludzi do pomocy przy ujęciu żydów, po czym kazał mi iść do mieszkania swego. W mieszkaniu zastałem paru ludzi z których pamiętam Józefa Borkowskiego - zastępcę soltyśa oraz osk. Okunińskiego Bronisława. Zanim doszedłem do Pełki Pełka zawołał do siebie osk. Jana - Stanisława Borkowskiego. Po chwili przyszedł do mieszkania Pełka i nam wrywkim obecnym kazał iść do stodoły Anny Buczek, mówiąc, że tam są żydzi "Lejzor" i "Chancid", żeby ich ująć. Dowiedziałem, że żyd "Lejzor" mieszkał w Brzowie i był krawcem, a "Chancid"

BUIAD Warszawa

BUIAD Warszawa

su Biskorzec, zaś mnie i innym mieszkancom Browar karał Pełka iść do te-
 goż lasu Biskorzec, mówiąc, że tam jest bunkier, w którym ukrywają się żydzi.
 Gdy przyszedliśmy do lasu Pełka karał nam zatrzymać się koło kępy drzew
 i rozstawić się wokół tej kępy. Przypominam sobie, że dochodząc do lasu widziałem,
 iż był tamem z nowi sakre Moniścowi Siedebki. Gdyśmy wszyscy odczyli bun-
 kier Pełka krzyknął, żeby żydzi wychodzili. Wszyscy żydzi wyszli. W bunkrze
 ukrywało się 7 lub 8 osób pochodzenia żydowskiego. Zapamiętam, że wóz na
 którym jechali Lejzor i Chancior, zatrzymał się w lesie na drodze. Następnie
 Pełka karał żydom, którzy wyszli z bunkra, iść do wozu który stał na drodze,
 do którego przyszedliśmy wszyscy. W tym czasie droga przez las przejeżdżał Bro-
 nisław Pióro, którego Pełka zatrzymał i powiedział mi, że musi zabrać ży-
 dów do Łbuczyna. Następnie Pełka karał mi wsiąść na jedną z zatrzyma-
 nych furmanek, na którą sam również wsiadł i karał iść nas do Łbu-
 czyna, mówiąc, że musi porozumieć się z władzami niemieckimi. Po przy-
 jeździe do Łbuczyna, na rynku, przed posterunkiem policji granatowej Pełka
 zszedł i udał się najpierw do posterunku niemieckiej policji, ponieważ
 jednak nikogo tam nie zastał, udał się do posterunku policji granatowej.
 Wóz w tym czasie stał w pobliżu posterunku policji granatowej. Ja na po-
 sterunku nie byłem, lecz zszedłem z wozu i chodziłem po rynku. Po chwili
 wrócił z policji granatowej Pełka, mówiąc, że otrzymał polecenie dostarcze-
 nia żydów do policji granatowej. Następnie wróciłem z Pełką do lasu koło
 Browar. Zapamiętam, że od lasu do posterunku było około 2 km. Gdy wró-
 ciłem do lasu było już ciemno. Do chwili naszego powrotu żydów w lesie
 pilnowali mieszkańcy Browar. Nazwiska tych ludzi nie pamiętam. Kto był
 z oskarżonych też nie pamiętam. Pełka karał żydom wsiąść na wozu, a
 nam rozstawić się i iść wokół wozów. W trakcie wsiadania na wozu

ro na posterunku. Petka nawiązuje karad, żeby wraz z porożkami zjechał mi jechały w kierunku Zbuczyna, a nam polecił się kogoś wozu. Kto siedzi przy wozach obecnie nie pamiętam. Wscierorem doprowadzi bliźniaczy do posterunku policyj granatowej w Zbuczynie i oddaliśmy ich w ręce policyj. Jak się później dowiedzieliśmy doprowadzeni zjedzi zostali na zajmu przez Niemców rozstrzelani. Po odstawieniu zjedzi wracaliśmy do Zbuczyna do Browa piechota; wiem że Petka jechał wozem. Kto jechał z Petką na jednym wozie nie wiem. Po odzyskaniu nieposole głosi mieszkałem w Brzowie, mając gospodarstwo 5-cio hektarowe.

Arestowany zostałem dnia 18 kwietnia 1950r.

W pytaniu prokuratora i obrońcy ost. Wskazałem wyjaśnia dalej: — Po wyjściu z bunkru zjedzi nie próbowało uciekać lecz stało spokojnie. Petka miał przy sobie broń. Na rok przed aresztowaniem tych zjedzi tj. w roku 1941 zostałem aresztowany przez Niemców za to że stało w ty warty kontyngenty i podałem że w Brzowie. Trzymamy byłem wówczas dwa dni w kielcach. Na terenie w Brzowie utworzali się partyzanci z Armii Ludowej i zjedzi, np. w Chojackiego Stawiskawo. Ponadto jedni i drudzy często przechodzili przez wieś. W czasie okupacji udzielałem pomocy zjedzi, dawałem im jedzenie, mogą to stwierdzić świadkowie Józef Paweł Górski, Stanisław Chojacki i Maciej Adamowski. —

2) — Francinek Tadecki - nie przynajmniej do aresztowania mnie i wyjaśnia: Za czasów okupacji niemieckiej mieszkałem w Brzowie, gdzie mam gospodarstwo rolne wspólnie z żoną, obejmujące około 9 ha.

czasie był w stępie oskarżony Jan Namysłowski Borkowski i Józef Borkow-
 ski; on był również osk. Okmiński Bronisław, tego nie pamiętam. Na-
 stępnie Pełka powiedział, że w stodole Buczka ukrywają się żydów „Lej-
 zor” i „Chancja” i kazał nam iść z nim do stodoły, żeby żydów tych
 ująć. Ja wraz z Pełką i innymi udaliśmy się w stronę stodoły, do
 której jednak nie wchodziliśmy, a wręcz Pełka i kto więcej nie por-
 miśmy. Po chwili Pełka wyprosił żydów ze stodoły i zwiózł je
 ce „Lejzorów”. Widzieliśmy, że po chwili przyjechał wozem Józef Pióro
 i Pełka kazał żydom wejść na ten wóz, a Pióro polecił odwieźć żydów
 do lasu, mówiąc, że w lesie ukrywają się inni żydów, których pami-
 mei trzeba ująć. Który z oskarżonych pojechał na wóz nie pamiętam.
 Następnie Pełka kazał mi iść do lasu. Ze mną szedł
 osk. Wallewicz i Borkowski Józef. Gdyśmy przyszli wraz z Pełką
 do lasu, Pełka zatrzymał nas przy bunkrze i krzyknął żebyśmy ukry-
 waliśmy się w bunkrze żydów wyszli. Po chwili żydów wyszli i popro-
 wadziliśmy ich do wozu Józefa Pióra. W tym czasie droga przez
 las przejeżdżał Bronisław Pióro. Pełka zatrzymał go, wsiał na jego
 wóz i pojechał do Zbuczyna. Razem z Pełką pojechał osk. Wallewicz.
 Ja wraz z innymi pozostaliśmy w lesie i pilnowaliśmy żydów, gdyż
 Pełka, odjeżdżając zagroził nam, że jeśli który z żydów ucieknie,
 to odpowiemy naszymi głowami. Pełka miał broni krótką. Po ja-
 kimś czasie Pełka i Wallewicz powrócili ze Zbuczyna i Pełka kazał
 żydom wsiąść na wóz i jechać do Zbuczyna, zaino obecnych przy tym

BN BUIAD Warszawa

BN BUIAD Warszawa

IPN Warszawa

toranuj zostalem w dniu 18 kwietnia 1950 roku. — Jaki bratem
 udzial w ujsciu tytu zydow, gdyz bratem sie Betki, ktorej oswiadczy
 mi ino nie, ze jai przechowywz zydow i grozil mi strasna kara za to.
 Betka byt folksojczem, mial bron i do niego przyjezdiali niemcy.
 Zarzadzam, ze w czasie okupacji niemieckiej przychodzic do mego
 mieszkania syn „Lejzora”, ktorogo przyjmowalem w mieszkaniu
 moym i dawalem pozywienie. Nawet po zabiciu „Lejzora” syn
 tego byt w moim mieszkaniu. W roku 1944 byłem aresztowany przez
 niemcow pod zarzutem przechowywania zydow, niedziadem sied
 dni w siedleach. —



Na zaapytanie obroicy osk. Walbiewier dodatkowo wyjasnia: —
 Po odwyshaniu niepodleglosci zostalem przez Gminny Rads Na-
 rodowa powołany do pracy w Zarzadzie Gminy i byłem referentem
 podatkowym Zarzadu Gminy w Czurybach do chwili mego ares-
 towania. —

3) — Bronisław Okunicki - nie przyznaje się do winy popełnienia
 zarzucanych mu przestępstw i wyjaśnia: Za czasu okupacji nie-
 mieckiej mieszkalem w Brzowie i mialem gospodarstwo zawierajace 6 ha
 gruntu. Podczas tej okupacji, dokladnie roku nie pamietam, lecz bylo
 to zimowy pora, poszedlem do sklepu Betki okolo godziny 11 przed
 poludniem, zeby kupic papierosow. Gdy chcialem po zabawieniu
 kupać papierosy do domu, weszlam do sklepu Betki, nadremszym...



i Chancin". Petka powozał im ryce. Po chwili pojechał wozem Józef Pióro i Petka karał żydom wsiąść na wóz. Mnie i osk. Borkowskiemu polecił jechać również na wóz tym i pilnować żydów. Następnie Petka karał Józefa Pióro jechać drogą do lasu i u lenie zaczął na niego w lesie zatrzymaliśmy się. Po pierwszym czasie Petka przyprowadził do wozu kilka osób pochodzenia żydowskiego. Wraz z Petką wówczas w lesie byli jeszcze jacyś mieszkańcy Browa, lecz którzy - obecnie nie przypominam sobie. Następnie Petka karał "Lejzora" i "Chancin" zejść z wozu i przyjechać się do żydów przyprowadzonych z lasu, nam zaś karał pilnować wszystkich żydów, a sam pojechał wozem do Iworyna. Żeby więcej z nim pojechał tego nie przypominam sobie obecnie. Nie pamiętam również kto opisał mnie i Borkowskiego pilnować u tym czasie żydów w lesie. Po upływie około godziny czasu Petka powrócił do lasu, przyprowadził drugą furmankę i na obydwie furmanki karał prowadzić żydom a nam - iść obok furmanki i pilnować żydów. Ponieważ było ciemno, ja skorzystałem z tego i uciekłem do domu. Nie widziałem jak Lejzor uciekał z wozu i co się z nim wówczas stało. -

Po myśli art. 299 § 4 k.p.k. odczytano protokoł przesłuchania osk. Okrnińskiego Bronistawa w czasie śledstwa, znajdujący się na karcie 55. -

Oskarżony oświadcza żydowi, że odczytany protokoł jest zgodny z prawdą. -

IPN
BIAD
Warszawa

IPN
BIAD
Warszawa

IPN

mieszkającym w Bronie, mając gospodarstwo własne około 9 ha. Zdaje mi
 się że było to zimową porą, 1944 roku, zszedłem przez wieś Bronie do mieszkani-
 a mojej tesciowej. Gdy mijaliśmy mieszkanię Petki, to ^{BLAD} przy
 domu Petko zatrzymał mnie i powiedział że bym poszedł na podwo-
 zie Buczka, gdyż on ma tam w stodole żydów, których ze stodoły za-
 bierze, a ja z Bronisławem Oknińskim odstawimy ich do Zbuczyna
 na podwozie wieziącym sółtysa Stanisława Walskiewicza, esk. Franciszka
 Szedebskiego, esk. Bronisława Oknińskiego, Józefa Borkowskiego i Annę
 Buczkoową. Widziałem jak Petka wywieź ze stodoły parę snopków
 słomy i wprowadził stąd „Lejzora” i „Chancei”, którym wiązał
 ręce. Potem przyjechała furmanka Józefa Pióra. Petko kazał ży-
 dom wsiąść na furmankę, a z nim i mnie i esk. Oknińskiemu, że-
 byśmy pilnowali żydów. Ja nie chciałem jechać, lecz Petko zo-
 znowił, że odwiezie mnie do żandarmerii. Wraz z ^{BLAD} innymi wozem
 udaliśmy się do lasu, gdzie zatrzymaliśmy się. Po chwili esk. Wal-
 kiewicza, esk. Szedebski i Józef Borkowski wprowadzili z lasu około
 5 osób pochodzenia żydowskiego i zatrzymali ich w odległości około
 50 metr. od wozów. Petka czy też Borkowski Józef kazał „Lejzora” i „Chan-
 ci” zsiść z wozu, a mnie, Oknińskiemu Bronisławowi i innym Petko
 kazał pilnować wziętych żydów. Następnie Petka wraz z esk. Wal-
 kiewiczem pojechali do Zbuczyna i powrócili do lasu po upływie
 około 1 godziny. Wówczas Petka kazał żydom wsiąść na fur-
 manki, a nam komuśować ich. Ja do Zbuczyna nie do-
 szłem jednak, lecz w pierwszym momencie zawróciłem z drogi i

W czasie okupacji wiedziałam, że również u Stanisława Chojckiego ukrywali się Żydzi, jednak nie doniosłam o tym do władz niemieckich.

IPN
BUIAD
Warszawa

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonych, że wolno im czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 335 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na sekcję Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz przytoczył treści art. 106 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcia, miejsce zamieszkania i stosunek do stron, świadkowie podali:

- 1) Józef Pióro - lat 41, rolnik, zam. w Brzowie, gm. Czuryły, pow. Hedeck, powołany osk. Franciszka Dzieduskiego, poza tym obecny.
- 2) Bronisław Pióro - lat 41, rolnik, zam. w Brzowie, powołany osk. Franciszka Dzieduskiego, poza tym obecny.
- 3) Anna Burek - lat 48, rolniczka, zam. w Brzowie, obecna.
- 4) Maciej Łobanowski - lat 51, rolnik, zam. w Brzowie, obecny.
- 5) Jan Szymon Borkowski - lat 51, rolnik, zam. w Brzowie, obecny.
- 6) Franciszek Gowinkowski - lat 42, rolnik, zam. w Brzowie, obecny.
- 7) Stanisław Chojcki - lat 43, rolnik, zam. w Brzowie, mieszkał osk. w nastawionym Borkowskiego, poza tym obecny, chce zeznawać.
- 8) Wojciech Prochenko - lat 41, rolnik, zam. w Brzowie, obecny.

IPN
BUIAD
Warszawa

St.

13) Edward Cielmęcki - lat 53, rolnik, zam. w Bronie, obcy.

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odczytał przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 107 ^{BUAD Warszawa} 118 k.p.k. od wszystkich ustanowionych świadków.

Świadków ponownie usunęto do osobnego pokoju.

Kartki świadków wyprawno na sali osobno i przedkuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali:

1) Józef Pióro: W czasie okupacji niemieckiej mieszkadłem w Bronie. Nie pamiętam dokładnie w którym to było roku, w czasie okupacji, zimową porą, przechodzącym drogą obok domu Buczka Antoniego, gdzie mieszkał Pełka. Było to około południa. Na podwórzu w Buczka zauważyłem Pełkę i zastępcę sądy, Józefa Borkowskiego, którzy zatrzymali mnie i Pełka powiedział mi, że mam jechać na furmankę. Pełka nie był wprawdzie sądysem, lecz miał większe prawa niż sądy, gdyż był „folksojczem”. Ja oświadczyłem, że nie pojedę, skłonił Pełka wyjąć pistolet i groził mi, a pod sądy Borkowski powiedział mi, że mam odwieźć żydów „Lejzora” i „Chancis” do Zbucorowa. Przejechałem więc wozem przed podwórce Antoniego Buczka i w tej chwili zauważyłem, że Pełka wprowadził ze stodoły 2 osoby narodowości żydowskiej tj. „Lejzora” i „Chancis” oraz zauważyłem na podwórzu w Buczka kilka osób, z których pamiętam mł. Wallynczowa, mł. Okunickiego, Bronisława, mł. Borkowski.

sali. osk. osk. Okniński i Borkowski. W lesie zatrzymaliśmy się na wskaza-
nym przez Pełkę miejscu. Po upływie około pół godziny przyjechali do
nas do lasu brat mój, Bronisław Pióro. Nic pytałem się go po-
przyjechali. Po jakimś czasie usłyszałem w lesie jakieś szumery i
ujrzałem wychodzących pośród drzew około 5 osób pochodzenia żydow-
skiego. Za nimi szli Pełka i Stanisław Izdebski. Zauważyłem, że Peł-
ka miał pistolet, a Izdebski kij. Dalej szli osk. Waliewicz Stanisław
i Gonińkowski Franciszek. Ponadto przypominam sobie, że na placu
w lesie widziałem jeźdźce Napoleona Izdebskiego i Franciszka Iz-
debskiego oraz innych, których nazwisk nie pamiętam. Pełka
kazał „Lejzora” i „Chamei” zejść z wozu i przybyły się do innych
żydów, po czym obecnymi ludźmi z brzoza kazał pilnować żydów
i podchodzić, że jeśli który z żydów niechcąc to pilnujący odpowie-
dzą za to głowami. Żydów pilnowali wówczas Izdebski Stanisław,
Okniński Bronisław i Borkowski Jan Stanisław. Kiedy Pełka wszedł
na wóz Bronisława Pióra wraz z osk. Waliewiczem i pojechał do
Zbuczyna meldować na polceji o zatrzymaniu żydów. Po jakimś
czasie wrócili Pełka i osk. Waliewicz ze Zbuczyna. Pełka spaw-
dził się wsiącej żydów z obecnymi i kazał im wsiąść na wozu.
Na mój wóz wsiadła żydówka „Chameia” i dwie żydówki ze Zbu-
czyna. Część żydów wsiadła na wóz mojego brata, Bronisława
Pióra, a pozostali szli pieszo. Ludziom z brzoza kazał Pełka kon-
wójować wozu. Co obecni oskarżeni robili wówczas nie wiem. W czasie
drogi usłyszałem jakieś krzyki - tak jakby białego epizodu. W Zbucz-
nie koło posterunku dowiedziałem się, że Pełka z Izdebskim Sta-

i swastyks. Biali się jego sotyś i wsiuśey mieszkaniy woi. Peška moze
okolo roku potem został zabity w czasie okupacji. Wyznałem, że
oskarżeni Izdebski i Walkiewicz w czasie okupacji byli aresztowa-
ni pod zarzutem przetrzymywania żydów. Oskarżony Walkiewicz,
jako sotyś, w czasie okupacji dostawał na korycie ludności pol-
skiej; wtrudniał wywożenie ludzi do Miennice. -

2) sr. Bronisław Pióro: Za czasów okupacji mieszkalem w Brzowie
licz panie tam w którym to roku okupacji, w porze zimowej wracałem ko-
zem ze Zbuczyna do Brzowei. Gdy przejeżdżałem przez wieś, na skrzyżo-
waniu drogi zatrzymał mnie Peška i oświadczył mi, że mam jechać
do lasu na plac ogólny. Polecenie wykonane, pomógł Peška, chociaż
nie był sotyśem, miał większą władzę niż sotyś, gdyż był „folksdow-
erem” i był dobrze z Niemcami. Na placu ogólnym w lesie, na niej
stała firmanka Józefa Pióro, a na niej siedziały osoby narodo-
wości żydowskiej - „Lejzor” i „Choneia”, przy wozie zaś byli oskarżeni
Okniński i Borkowski. Po chwili usłyszałem rozmowę w lesie i wyszło
z porośniętego drzewa na plac kilka osób - żydów. Z nimi siedł Peška z bro-
nią w ręku, osk. Walkiewicz i osk. Izdebski Franciszek. Może jeszcze
ktoś był, lecz nie pamiętam kto. Gdy żydów podszli do wozu Józefa
Pióro wówczas Peška karał obecnych tam mieszkańców Brzowei
otwierając ich, a sam rewidował żydów. Następnie usiadł na wóz
wóz Peška i na jego polecenie osk. Walkiewicz. Peška karał mi jechać
do Zbuczyna. Po przyjeździe na rynek w Zbuczynie Peška z Walkie-

uważałem jak „Lejzor” uciekał. Uciekającego zatrzymał Stanisław Szdebski. W Zbuczynie dowiedzieliśmy się, że „Lejzor” jakoby miał być zabity przez Petkę. Po przyjeździe do Zbuczyna żydów zaprowadzono na posterunek polieji. Gdy wróciliśmy to wsiadli na wóz mój Petka i Stanisław Szdebski. Z powrotem zajechaliśmy do lasu, Szdebski wsiadł z wozem i zarządził Petkę. Zamierzaliśmy polecić, że obaj podnieśli z ziemi i włożyli na mój wóz zabitego człowieka, którego zawiezliśmy na plac ogólny w lesie i tam zeszli go Petka i Szdebski na ziemię, potem wróciliśmy do Browa. Dookoła, że po przyjeździe z przemieszczaniem do Zbuczyna Petka i osk. Wskazywał zeszli razem z wozem i nie było ich około godziny. Potem obaj wrócili do wozu i karali mi jechać do lasu. Widzieliśmy jak u erowie jardy z żydami do Zbuczyna Stanisław Szdebski był wśród żydów kijem po głowach. Stanisław Szdebski po pewnym czasie, w okresie okupacji jenerał został zabity. Na furmankę pojechałem, gdyż byłem z Petki, który był dobrze z Niemcami i wszyscy bali się go. -

3) Antoni Burek: - Za okupacji mieszkaliśmy w Browie. Petka u moim domu mieszkał i miał sklep. Petka sprowadził się do Browa w czasie okupacji, osiedlił się w Kąkiszynie. Ludzie obawiali się Petki, gdyż był „folksdojerem” i każdemu groził. Pamiętam, że w czasie tej okupacji przyszli do Petki „Lejzor” i „Chancja” i rozmawiali z nim. Po tej rozmowie ja wróciłem wóz „Lejzorowi” i „Chancji” dla nich mi wóz przyniósł Petka i...

momu, gdyż mieszkał w naszej wsi. Osk. Walkiewicz, jako wójt w czasie okupacji, miał dobrą opinię, bronił ludzi przed Niemcami.



5) Jan Dorkowski: - Za okupacji mieszkałem w Bronie i oskarżonych znówem. W czasie oskarżenia mieli opinię dobrą. Osk. Walkiewicz był przez Niemców aresztowany za to, że nie wykonywał zarządzeń co do ujmowania Żydów. Pełka w czasie okupacji mieszkał w Bronie. Przejrzeliśmy do niego Niemcy. Ja Bronie u Pełki nie widziałem, lecz ludzie mówili, że miał broń. Pełka w czasie okupacji został zabity przez partyzantów i również zabity został przez partyzantów Żdębski Stanisław. Osk. Walkiewicz mówił nieraz, aby Żydów i jeńców sowieckich dawać jeść i w ogóle pomagać.

6) Franciszek Garsinkowski: - W czasie okupacji mieszkałem w Bronie. Osk. Walkiewicza znówem; był on wówczas wójtsem. W czasie wspomnianej okupacji, w roku 1944, w czasie byłem w sklepie u Pełki i Pełko polecił mi wówczas odwiedzić Walkiewicza. Powiedziałem Pełce, że nie pójdę, bo nie mam czasu, ale Pełka wyjął rewolwer i zagroził, że mnie zastrzeli; wobec tego, bojąc się go, przedtem po Walkiewicza Pełka zamieszkał w Bronie w czasie okupacji i ludzie bali się go, gdyż żył dobrze z Niemcami. W tym czasie z polecenia Pełki byłem na obłasku na Żydów w lesie Bronskim, gdyż Pełka spotkał mnie w lesie i kazał mi iść z sobą. Zamieszkał na placu ogólnym w lesie. Oprócz mnie



Kowski. -

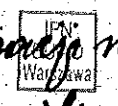
7) Stanisław Chojceki: - W czasie okupacji mieszkalem w Bzowie i znam wszystkich oskarzonych. U mnie w czasie okupacji przycho-
wywał się żyd Gotabski, syn „Lejzora”. O przechowywaniu przez mnie
tego żyda wiedzieli osk-ni Waliewicz i Borowski. -



8) Wojciech Prochenko: - W czasie okupacji mieszkalem w Bzowie. Osk-nego Izdebskiego znam, gdyż on jest moim sąsiadem. Pod-
czas okupacji byłem w ciężkich warunkach materialnych i wówczas
osk. Izdebski pomagał mi; ponadto przebrzmował on żydów. Wiem,
że w tym czasie również Izdebski był aresztowany przez Niemców i
siedział w Lublinie pod zarzutem przebrzmowywania żydów. -

9) Michał Łopatka: - Za czasów okupacji mieszkalem w Bzowie, gdyż byłem wysiedlony z Mołotowski. Osk-nych Waliewicza i
Izdebskiego znam. Wiem, że Izdebski w czasie okupacji ukrywał
u siebie trzech żydów. Mnie również dopomagał, gdyż żona moja
w tym czasie była chora.

10) Wacław Jasiniński: - Wiem, że w czasie okupacji niemie-
ckiej przyjechali żydzi z Bzowa do osk. Izdebskiego i prosili, żeby
ich przyjął do roboty. Izdebski zatrudnił ich, jeździł w tej spra-
wie do Siedlec i postarał się o zwolnienie władz niemieckich, żeby
żydzi pracowali w Bzowie. -



12) Józef Paweł Gołębicki: - Za erason okupacji niemieckiej ukry-
 wałem się w Browie, gdzie byłem z pochodzenia żydem. Ukrywałem się
 u osk. Walkiewicza, osk. Szdebskiego i u Jagielly. Ja jestem synem „Lej-
 zora”, który został zabity w Browie. Dowiedziałem się później od lu-
 dzi, że ojca mojego zabił Pełka. Wiem, że Pełka chodził z browią.
 Mój dziadek, Abram Gołębicki, który został w czasie okupacji za-
 bity w Siedlecach, zostawił u osk-nego Walkiewicza wszystkie swoje
 dokumenty i osk. Walkiewicz w roku 1945 zwrócił mi je.

4.

13) Edward Cielenski: - W czasie okupacji niemieckiej miesz-
 kałem w Browie i oskarżonych wszystkich znam. Wiem że w czasie
 okupacji jakiś mieszkaniec Browa zabił u wotyna Walkiewicza,
 że u niego w stodole ukrywa się jakiś żyd. Osk. Walkiewicz powie-
 dział mi, żeby doradzić temu żydowi, by uciekał. W tym cza-
 sie mieszkał we wsi Brów niejaki Pełka, którego bali się wszyscy,
 gdyż groził, że ma swagira u gestapo. Pełka miał broń. Przypo-
 minam sobie, że w tym czasie okupacji Pełka pytał się mnie
 i innych, czy nie wiemy, gdzie ukrywa się żyd „Lejzor” i gro-
 ził, że gdy go spotka, to się z nim rozprawi. - Ludzie, gdy się
 dowiedzieli, że Pełka jest „folksdojerem”, przestali do sklepu je-
 go przychodzić. -

Odczytano postanowienia o zatrzymaniu - karty 1, 10 i 14, 6.

Odczytano postanowienie o tymczasowym aresztowaniu - karta 20.

Odczytano zażalenie o niekwalności - karty 71-78.

Na zażalenie przewodniczącego strony oskarżycy, że nie sądząs uzupełnienia protokołu sądowego.

Przewodniczący zamknął przewód sądowy, po czym udzielił głosu stronom:

Oskarżyciel publiczny wnosi o zakwalifikowanie czynu oskarżonych z art. 2 Dekretu i o złagodzenie kary na zasadzie art. 5 § 2 Dekretu.

Obronca oskarżonych wnosi o złagodzenie kary na podstawie art. 5 § 2 i 3 Dekretu.

Oskarżeni: Walkiewicz Stanisław, Szabelski Franciszek, Stępiński Bronisław i Borkowski Jan - Stanisław - proszą sąd o umiarkowanie ich.

Sąd udał się na naradę. Po powrocie do sali Przewodniczący ogłosił publicznie sporządzone na piśmie sentencyjne wyroku oraz przytoczył ustnie najważniejsze powody wyroku i wskazał stronom sposób i termin odwołania. Oznaczenie: Na stronie 13 skreślono: „a na niej”. —

Rozprawa zamknięta o godzinie 16-tej. —

Sygn. akt IV 1 K 27/57

SENTENCJA WYROKU

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Dn. 28 lutego 1957 r.

Sąd wojewódzki dla województwa warszawskiego
Okręgowy Sąd Grodzki Wydział IV Karny
na sejmiku sędziów i sędziach

w składzie następującym:

Sędzia wyj. Abórski
Zastępcy: S. Gabiasz i S. Grabia
Protokolant S. Brzozowski

w obecności oskarżyciela publicznego M. Kalecińskiego

rozpoznawszy dn. 28 lutego 1957 r. sprawę:

- 1) Walterewicza Stanisława urodz. 7. VII 1897 r.
w Bzowie, gm. Czuryły, p. Siedle syna (córki) Ludwika i Katarzyny
- 2) Siedleckiego Franciszka, urodz. 4. X. 1886 r. w Bzowie, gm. Czuryły, p. Siedle, syna Franciszka i Sabiny.
- 3) Oleminskiego Bronisława, urodz. 10. X. 1886 r. w Bzowie, gm. Czuryły, pow. Siedlec, syna Antoniego i Sabiny.
- 4) Borkowskiego Jędrza Stanisława, urodz. 2. VI. 1910 r. w Bzowie, gm. Czuryły, pow. Siedlec, syna Bronisława i Leokadii.

oskarżonych o to, że

I) w mieście Syczynie 1943 r. (data dookreślenie nieustalona) wsi Bzowie, gm. Czuryły, pow. Siedlec, idąc na rękę władz państwa niemieckiego, wzięli udział w zabójstwie osoby narodowości żydowskiej - Lejzara (nieustalonego nazwiska), którego przez nich ocalał wdowa go niemieckiej żandarmerii.

II) w tymże czasie i miejscu, idąc na rękę państwa niemieckiego, drża - Kali na szkole osób ze względu rasowych prześladowanych przez władze, przez to że wkruli bunkier, w którym znajdowało się osiem (8) obywateli



S. O. I. O. 575

Arrest

oskarżonych: Walisławowa Skarżawca, Zdobychskiego, ^{IPN BIAŁO BRONIA} Władysława Okmierskiego, Bronisława i Borkowskiego Jana - Stanisława
mając w tym celu

że w czasie w roku 1943 na 1944 w Bzowie, powiat Siedlce, iolga na
reke wladzom państwa niemieckiego, działali w inny sposób, niż
przewidziany w artykule 1 Dekretu na szkole osób zpośród ludno-
ści cywilnej, przez to, że wykorzystali Pełce Janowi przy ujęciu we
wsi Bzów ośrodek osób pochodzenia żydowskiego, nadto osk. Okmiers-
ki i Borkowski kompromitowali te osoby do lasu Bzowskiego, zaś
osk. Walsławowa i Zdobychski oskarżeni nadto Pełce Janowi przy
ujęciu innych osób pochodzenia żydowskiego tego samego
dnia w lesie Bzowskim i następnie wysłali ^{IPN BIAŁO BRONIA} w tym celu
przez Pełce Janowi kompromitowali z lasu Bzowskiego do po-
sternku policji granatowej w Łęczynach, czynu dopuścił
li się przestępstwa z art. 2 Dekretu z dnia 31. VIII. 1944r.
i za to

skazani ich

na zasadzie art. 2 Dekretu z dnia 31. VIII. 1944r. (Dz. U. R. P.
z dnia Nr. 69/46 poz. 377) przy zastosowaniu art. 5 § 2 te-
goż Dekretu na karę więzienia karidego z oskarżonych
ma jeden rok.

Na zasadzie art. 7 cyt. Dekretu orzeka się w stosun-
ku do wszystkich oskarżonych utratę praw publicznych
i obywatelskich praw honorowych na okres lat dwóch.

Na zasadzie art. 58 K.K. rozstrzygnię na prośbę ^{IPN BIAŁO BRONIA} przeczonoj

osk. Walkiwera Stanisława, Fideleskiego Franciszka, Okunni-
skiego Bronisława i Prochorzkiego Józefa Stanisława
miejscami

59 56

od zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w pkt. 1
aktu oskarżenia, a korzystaniu postępowania w tej części
oskarżenia obciążę Szarab Pawła. -

IPN
BUiAD
Warszawa

Giacyn *[signature]* Dwabio

Oznaczenie:

Na stronie 2-giej skreślono „z dnia” i „za”. -

Giacyn *[signature]* Dwabio

IPN
BUiAD
Warszawa

Dnia 5 IV 51 przest. do Paktm. Wojew

1) Dnia Wyrokowy 6 opisów mykku
leku mykku - co do wszystkich wsk. mykku
co do kary, opłat i kosztów

2) Wpisów 4-eh przekazano do dyspozycji
Paktm. - Dnia *[signature]* - Wpis. w Dziale

IPN
BUiAD